

Recenzja rozprawy doktorskiej pani Katarzyny Skalskiej pt. **Niedostrzegalne. Język grafiki artystycznej**

Mam zaszczyt być zaproszonym do recenzowania pracy doktorskiej pani Katarzyny Skalskiej pt. *Niedostrzegalne. Język grafiki artystycznej* oraz projektu wystawy zatytułowanej *Szklane Królestwo*. Pani Katarzyna Skalska jest doktorantką w Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu.

Mówię o tym przede wszystkim dlatego, że zaproszenie to jest kontynuacją i umocnieniem długiej i stałej współpracy, trwającej już od ponad 15 lat, pomiędzy wydziałami grafiki uczelni artystycznych we Wrocławiu i w Cluż, współpracy, która, jak lubię mówić, wykroczyła poza i tak już szerokie ramy programu Erasmus.

Zorganizowanie wystawy rycin w Poznaniu i Wrocławiu, na którą złożyły się prace sygnowane przez profesorów i studentów Wydziału Grafiki Uniwersytetu Sztuki i Projektowania w Kluż-Napoka, było pierwszym projektem wystawienniczym, który zainicjowałem jako młody asystent w 2007 roku. Chciałbym nadmienić, że przedmioty, które wykładałem studentom w Kluż-Napoka, odzwierciedlają moje poszukiwania jako artysty, moje zainteresowanie komunikacją wizualną poprzez techniki druku i powielania: techniki grawerowania, alternatywne badania w technikach multiplikacji oraz praktyczne zastosowania w technikach graficznych.

Nasz szacunek dla polskiej szkoły projektowania graficznego sprawił, że nasza orientacja na Kraków, Wrocław, Poznań, Warszawę czy Katowice była niezwykle naturalna. Jeśli chodzi o mnie, to jako dowód niech posłuży jednaście moich podróży do Polski, począwszy od 1994 roku, kiedy to jako student drugiego roku zetknąłem się po raz pierwszy z krakowskim Triennale Grafiki.

To, co pozwoliło mi odczuć skuteczność komunikacji i współpracy z kimś, kto ma zbliżone do mojego tło historyczne, społeczne i kulturowe, to moja dwukrotna obecność we Wrocławiu i bezpośredni kontakt ze studentami i wykładowcami Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta, a także z ich twórczością. W tym właśnie kontekście z radością przyjąłem propozycję profesora Christophera Nowickiego.

Mam więc przed sobą pracę doktorską o ujmującej szczerości, która z niezwykłą elegancją i bez jakiegokolwiek naukowej sztuczności porusza ciągle aktualny w komunikacji wizualnej problem, zestaw istotnych pytań dla każdego, kto znajduje się w tej podwójnej pozycji: artysty i nauczyciela. Praca *Niedostrzegalne. Język grafiki artystycznej* w inspirujący sposób bada konwencje, umowy, tłumaczenia, rozumienia, które czynią język pisany, mówiony czy wizualny skutecznym narzędziem wiedzy, eksperymentowania, a zwłaszcza komunikacji. Obserwujemy systematyczne badanie różnych koncepcji na temat języka, od Platona do Chomsky'ego, które jest stale podważane przez auto-referencyjny dyskurs, naturalny i przekonujący, prawdziwy instrument orientacji i kalibracji.

Piękno struktury zaproponowanej przez doktorantkę panią Katarzynę Skalską wynika oczywiście z jej językoznawczego wykształcenia. Nieprzypadkowa jest więc nie tylko trafność określeń, ale i staranny dobór bardzo plastycznych fraz, które jeszcze bardziej łączą dwa poziomy komunikacji: słowny i obrazowy. Przykładem niech będzie wyrażenie, które pojawia się w tekście dwukrotnie: „wryte w pamięci”, „wryte w mózgu”. Tak, wspomnienia, myśli są „wryte” w pamięci, nie narysowane, nie namalowane. Tak więc myśl może być również postrzegana jako wizualizacja obrazów mentalnych, obraz odcisnięty po matrycy zawsze gotowy do aktywacji. To tylko jeden z przykładów, który buduje pomost między światem słów a światem obrazów.

Odwołując się do sposobu artykulacji projektu wizualnego, zauważamy, że mamy bardzo różne środowiska pracy, które doskonale ze sobą współgrają i tworzą złożone pole semantyczne. Mezzotinta, obiekt, instalacja, wideo i czarno-biała fotografia, każde z nich ze swoim specyficznym głosem, są środkami, za pomocą których przekaz jest najbardziej skutecznie transmitowany. Skuteczny oznacza tu „mocniejszy”, a niekoniecznie „wyraźniejszy”. Pani Katarzyna Skalska proponuje wystawę, w której przechodzimy od miedzianej płyty ryciny do drewnianej płyty szachownicy, a następnie do szklanego ekranu telefonu lub komputera. Od mezzotinty do Instagrama to tylko krok, gdy język jest żywy, zdolny do tłumaczenia idei, myśli, ale także nastrojów i uczuć.

Nie mogę nie zwrócić uwagi na pewien aspekt związany z wyborem tej klasycznej techniki grawerowania w celu realizacji projektu wizualnego, którego przedmiotem reprezentacji

i refleksji jest gra w szachy. Przede wszystkim chciałbym powiedzieć, że zarówno świat tradycyjnego grawerunku, jak i świat szachów stoją pod znakiem relacji czerni i bieli.

Mezzotinta, jak sama nazwa wskazuje, była techniką akwaforty, która miała wpłynąć na ten kontrast, udoskonalić technikę krzyżowania, zaproponować inne przejście od bieli do czerni lub, biorąc pod uwagę specyficzny proces pracy, od czerni do bieli. Podążając za wątkiem tej relacji między medium a przekazem, powiedziałbym, że w mezzotincie obiekty są wydobywane na światło z czerni granulowanej płyty stopniowo, przechodząc przez tony pośrednie, do szarości, która najlepiej oddaje rzeczywisty kolor obiektu lub do bieli. Mamy więc proces, który kultywuje raczej szarość niż czerń i biel.

Nie zatrzymywałbym się na tych technicznych szczegółach, gdybym nie czuł, że *Szklane Królestwo* to projekt zbudowany wokół tej interrogacji czerni i bieli, mimo że założonym tematem jest żywa i odczuwana rzeczywistość, rzeczy umieszczone na szachownicy i miedzianej desce do grawerowania. Ta relatywność czerni i bieli sięga aż do anulowania treści semantycznych w instalacji, w której figury szachowe zostają zastąpione szklanymi kulami: kolor, kształt, status, wszystko znika, staje się przezroczyste, identyczne i gotowe do załadowania nową treścią, nowymi zasadami. Dlatego uważam, że wybrany proces techniczny jest niezwykle inspirujący.

Szczególnie doceniam jakość wykonania, kompozycję, kunszt doktorantki w wykonaniu serii sześciu mezzotint, w których wyrażony jest projekt *Szklane Królestwo*. Wybór tej pracowitej techniki wymaga wiele poświęcenia, wytrwałości, uporu i w równej mierze: finezji, precyzji, panowania nad kształtem, światłem i cieniem. Wiemy, że mezzotinta często jawi się jako technika podporządkowana fotografii lub od niej zależna. Pani Katarzynie Skalskiej udaje się stworzyć w swoich kompozycjach przestrzeń realistyczną i magiczną zarazem, w której detal, nie tyle wnosi światło, co dodaje tajemniczości. W cyklu czarno-białych fotografii przedmioty, szachy i przezroczyste kule, postawione są w zupełnie innym równaniu. Powstaje tu inna interakcja, inna walka niż na szachownicy, konkretna, fizyczna, w której forma i funkcja przedmiotu zostaje ponownie zakwestionowana, choćby w odniesieniu do kolebki mezzotinty.

Projekt *Szklane Królestwo* i rozprawa *Niedostrzegalne. Język grafiki artystycznej* budują razem silny dyskurs wizualny i konceptualny oraz metodologię pracy niezbędną dla artysty i nauczyciela sztuk wizualnych. Konstrukcja ta opiera się zarówno na wszechstronnym i

przekonującym badaniu języka pisanego, mówionego i wizualnego, jak i na przekonaniu, że istnieje struktura, której język nie jest w stanie w pełni objąć, delikatna sieć zbudowana z intuicji, emocji, instynktu, osobistego doświadczenia.

Spójność tego wizualnego projektu, który przechodzi od mezzotinty - niezwykle pracochłonnej tradycyjnej techniki - przez fotografię, obiekt, instalację i wideo, jest dowodem dojrzałego, kompleksowego podejścia pani Katarzyny Skalskiej, opartego na zawartym w jej pracy przekonaniu, że mowa, pismo, druk czy jakakolwiek inna forma konstruowania obrazu jest pracą „tłumacza”. Musi on wychodzić poza kwestie składni, gramatyki, retoryki, leksyki i semantyki i konstruować dyskurs, który „utrzymuje słowa przy życiu w każdy możliwy sposób”.

W pewnym stopniu zapowiedziane przez dotychczasową działalność artystyczną, jak wynika z życiorysu pani Katarzyny Skalskiej, poprzez serię wystaw indywidualnych oraz liczne udziały w wystawach w Polsce i za granicą, w których udowadnia ona elastyczność, wszechstronność i inteligencję w wykorzystywaniu różnych środowisk pracy, *Szklane Królestwo* jest projektem złożonym, wrażliwym, osobistym, wyrafinowanym i przekonującym. Wiedząc, jak ważne jest budowanie dyskursu pedagogicznego na Wydziale Grafiki, gdzie istotne jest powiązanie z dynamiką społeczną, doceniam również aktywność dydaktyczną doktorantki pani Katarzyny Skalskiej, jej zaangażowanie w organizację wystaw, sympozjów i konferencji.

Biorąc pod uwagę to osiągnięcie artystyczne, skorelowane z wynikami badań teoretycznych nad językiem pisany, mówionym i wizualnym, tak niezbędnymi w działaniu artystycznym i pedagogicznym, gorąco rekomenduję nadanie pani Katarzynie Skalskiej tytułu doktora sztuki Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu.

Prof. dr Cristian Opris

Uniwersytet Sztuki i Projektowania w Kluż-Napoka

Rumunia